GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PIĄTEK

15 CZERWCA 1917.

NR. 141. — R. XXV.

CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Niesnaski w Kole polskiem.

W dzisiejszem porannem wydaniu podaliśmy niepocieszające wiadomości o niesnaskach, jakich widownią stało się Koło Polskie. Przebieg wydarzeń przedstawiał się, według doniesień naszych, oraz innych dzienników, jak następuje:

Prezes dr. Łazarski złożył, jak wiadomo, imieniem Koła Polskiego deklaracyę, w której co do stosunku między Kołem Polskiem, a rządem, zapowiedział:

> ...póki te nasze postulaty, znane rządowi z wielu skarg, nie będą spełnione, póki rząd nie zechce lub nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali.

Przeciw deklaracyi tej wystąpili ludowcy. Oświadczyli, jak donosi „Ill. Kur. Codz.“, że prezes uczynił opozycyę Koła wobec rządu zawisłą od spełnienia się, lub nie spełnienia pewnych warunków. Natomiast w d. 16 maja Koło oświadczyło, że przechodzi do opozycyi i żadnych uwarunkowań nie wymieniło. Ludowcy zażądali pełnego posiedzenia Koła, aby środową deklaracyę w tym kierunku „sprostować“ tj. zapewne dodać, że spełnienie się owych warunków nie usunie opozycyi.

Nadto dodaje „Kuryer“, że ludowcy, gdyby żądaniu ich nie stało się zadość, zamierzają rzekomo wystąpić z Koła Polskiego (?!). Ze stanowiskiem tem ma się podobno solidaryzować narodowa demokracya i część demokracyi polskiej, grupująca się dokoła pos. Stesłowicza, wreszcie do tego „niezawisłego Koła Polskiego“ miałaby przyłączyć się grupa pos. Stapińskiego.

Tymczasem żądają ludowcy przedewszystkiem ustąpienia prezesa dra Łazarskiego.

Z przedstawienia biegu rzeczy przez „Kuryer“ wynika, że ta część deklaracyi prezesa dra Łazarskiego, która odnosiła się do sprawy polskiej jako takiej, była przeczytana na pełnem Kole, i tam widocznie zaaprobowana, skoro przeciw niej nie podnoszą się żadne zarzuty. Druga część, odnosząca się do stanowiska Koła względem rządu, nie była jeszcze na posiedzenie Koła gotową. Ale we środę o 1 po południu zebrała się komisya parlamentarna Koła, wystylizowała tę drugą część i dr. Łazarski wygłosił ją w Izbie, w brzmieniu znanem z depesz.

Tak wygląda sprawa w przedstawieniu „Kuryera“, który otrzymuje, jak wiadomo, informacye ze sfer, zbliżonych do ludowców. Jeżeli tak było w istocie, to nic rozumiemy, wyznajemy otwarcie, całego zajścia, o którem mowa. Skąd bierze się przesilenie prezydyalne, skoro prezes wypowiedział tylko to, co wystylizowała i tem samem zatwierdziła komisya parlamentarna? I po co wogóle ogłasza się te sprawy wewnętrzne Koła przy akompaniamencie wielkiego dzwonu, skoro powinny być załatwiane po cichu, w łonie Koła, aby nie budziły w kraju niesmaku i niezadowolenia, że jego reprezentacya, w chwili tak doniosłej nie zachowuje zgody, nie idzie po linii wewnętrznego kompromisu między poszczególnymi stronnictwami. Czyżby znów wyłaniało się dawne partyjnictwo, podwójnie w dzisiejszej chwili szkodliwe? Czyżby znów rozpoczynały się walki o władzę, które paraliżują zdolność niezbędnej zgody i solidarności?

Wyjaśnienia tej sprawy będziemy oczekiwali z niepokojem. Idzie o to, czy Koło dorosło do wysokości zadania. W meritum zarzutów przeciw deklaracyi pos. Łazarskiego teraz nie wchodzimy, chociaż nie widzimy na razie, w czem tkwić ma ich znaczenie. Idzie nam o szkodliwość załatwiania ich w takiej formie, jak to się obecnie czyni.

* * *

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzisiaj o godz. pół do 10 zbiera się na posiedzenie Koło Polskie. Na posiedzeniu tem **zgłosi prezes Łazarski swą rezygnacyę z prezesury.** Wybór nowego prezesa nie nastąpi dzisiaj, gdyż co do jego osoby nie przyszło jeszcze do porozumienia.

Wiedeń * Stanowisko ludowców w Kole polskiem zależne jest jeszcze od poparcia, jakiego mu użyczą socyaliści. Obiegają pogłoski, że obecną akcyę ludowców obok nar. demokratów popiera także część demokratów z pos. Stesłowiczem na czele. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła zażądają ludowcy od prezesa Łazarskiego wyjaśnień dlaczego osłabił w końcowym ustępie swej mowy opozycyjne stanowisko Koła wobec rządu, czyniąc je z bezwzględnie opozycyjnego zawisłem od spełnienia ekonomicznych postulatów odnośnie do Galicyi. Również zostaną poddane ostrej krytyce konferencye prezydyum z rządem oraz warunki pod jakimi Koło miało rząd popierać.

Po wczorajszych zajściach w Izbie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Arbeiter Ztg.“ poświęca wstępny artykuł dzisiejszego numeru wczorajszym zajściom w Izbie. Pisze ona:

Poseł Neunteufel sądził, że gwałty popełnione na ludności w Galicyi, wsród których są rzeczy niesłychane, można załatwić prostym frazesem, że z władzami miejscowemi trudno parlamentować. Znaną jest rzeczą, jak takie parlamentowanie w praktyce wypadło.

Na te słowa pos. Neunteufla padł okrzyk z Izby, że za takie rzeczy wieszano. Poseł Heine odpowiedział wykrzyknikiem, że za mało wieszano. **W odpowiedzi posypały się okrzyki, których jeszcze żaden poseł w Izbie nie usłyszał.** Pos. Heine należy do tych posłów radykalno-niemieckich, u których radykalizm objawia się **wybujałą nienawiścią.** Charakterystycznem jest, że pos. Heine jako urzędnik państwowy w ten sposób wyraża się o obywatelach państwa, nie wiedząc nawet za co w Galicyi wieszano. Istotą niemieckich radykałów jest, że każdy gwałt popełniony na narodach nieniemieckich **sprawia im radość i satysfakcyę.** Na tem polega ich radykalizm. **Cieszą oni się z wszelkich gwałtów i prześladowań politycznych.** Nawet skazanie pos. Kramarza uważają oni za zdobycz niemczyzny.

W końcu zauważa „Arb. Ztg.“ że wczorajsze zajścia nie dodadzą Polakom ochoty do pertraktowania o wejście do większości rządowej razem ze Związkiem narodowym niemieckim.

CO POWIEDZIANO POS. HEINEMU?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przytaczają dosłownie obelgi, jakiemi odpowiedzieli posłowie na wykrzyk pos. Heinego. Brzmiały one:

To pies krwi chciwy, a nie poseł!
Bestya w ludzkiem ciele!
Niemiecki kat!

„Arb. Ztg.“ konstatuje, że nie wszyscy posłowie Związku nar. niem. solidaryzowali się z oświadczeniem pos. Stölzla. Jeden z posłów radykalnych zawołał, **że jest skandalem, aby za oświadczenie pos. Heinego domagać się od Związku zadośćuczynienia.** Widocznie pos. Heine ma swoich zwolenników.

Po abdykacyi króla Konstantyna.

ABDYKACYA — CZY PROWIZORYUM.

Berlin. Z Zurychu donoszą do „Tageblattu“: Poseł grecki w Bernie uważa abdykacyę króla Konstantyna za prowizoryum i mniema, że gdy tylko nadarzy się sposobność, obejmie znowu król Konstantyn rządy.

NA ŻĄDANIE KOALICYI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Z Berlina donoszą do „N. Fr. Presse“ że poselstwo greckie w Hadze otrzymało telegram z Aten zawiadamiający o ustąpieniu króla greckiego. Telegram dodaje, że ustąpienie to **nastąpiło na żądanie trzech mocarstw koalicyi.** W kraju panuje **wielkie wzburzenie.**

Berlin. Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.“: Usunięcie króla Konstantyna zostało postanowione na konferencyi ententy odbytej w dniach 28. i 29. maja i już wtedy powierzono wykonanie tego wyroku Jonnartowi. Jonnart udał się do Londynu gdzie otrzymał dokładne instrukcye do swojej misyi.

DYMISYA GABINETU GRECKIEGO.

Genewa. * Z Paryża donoszą, że wylądowanie francuskich i angielskich wojsk w Pireusie nastąpiło na podstawie porozumienia prezydenta ministrów Zaimisa i komisarza Jonnarta. Zaimis wręczył następnie królowi Aleksandrowi dymisyę gabinetu.

W OBRONIE KRÓLA KONSTANTYNA

Berlin. * „Berliner Tageblatt“ zamieszcza telegram agencyi Havasa o sytuacyi w Atenach, który donosi, że wiadomość o ustąpieniu króla nie wywołała większych rozruchów. W ciągu poniedziałkowego wieczora zebrało się **około 2.000 rezerwistów przed pałacem,** ażeby utworzyć straż **celem ochrony osoby królewskiej.** Deputacya prowadzona przez kapitana Fregaty Mavromichalisa udała się do króla, ażeby go **zapewnić o wierności wojska i ludu.** Król oświadczył, że z jego powodu nie powinna być przelana **ani jedna kropla krwi greckiej** i wezwał do spokoju. Tłumy zgromadzone przed pałacem rozeszły się spokojnie. Prokurator Lavierates, który kazał bić, w dzwony na alarm, nie osiągnął przez to zamierzonego skutku, gdyż nie udało mu się wywołać zaburzeń.

KONFISKATA ZBOŻA GRECKIEGO.

Bazylea. * Jak donosi agencya Havasa Jonnart oświadczył prezydentowi ministrów Zaimisowi, że koalicya zamierza **wykupić cały zbiór zboża w Tessalii** i utworzyć komisyę kontrolną, którąby zboże to równomiernie na całą grecką ludność rozdzieliła. Jonnart dodał, że wydarzenia ostatnich dwóch lat zmusiły koalicyę do szukania pełnej gwarancyi bezpieczeństwa dla armii salonickiej oraz zapewnia, że konstytucya Grecyi odpowiednio będzie zastosowana. Jonnart apelował następnie do patryotyzmu Zaimisa, domagając się, żeby mu umożliwił utrzymanie przyjaznych stosunków koalicyi z Grecyą na drodze pokojowej.

Dosłowne brzmienie deklaracyi króla.

Berlin. * „Voss Ztg.“ podaje w dosłownem brzmieniu odpowiedz jaką minister prezydent Zaimis złożył w imieniu króla komisarzowi Jonnartowi: Panie komisarzu, ponieważ **Francya, Rosya i Anglia wczorajszą swoją notą zażądały ustąpienia Jego Wysokości króla Konstantyna** i oznaczenia następcy, ma zaszczyt podpisany prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych zawiadomić Waszą Ekscellencyę, że Jego Wysokość pamiętając jak zawsze o szczęściu Grecyi, **postanowił Grecyę wraz z ks. Jerzym opuścić,** a jako swego następcę oznacza księcia Aleksandra. podp.: Zaimis.

CESARZ W BUDAPESZCIE

Budapeszt. B. Kor. Cesarz przybył tu dziś rano o pół do 8-ej a odjedzie napowrót o pół do 6-tej wieczorem. Na przyjęcie poczyniono wielkie przygotowania.

VI-ta pożyczka wojenna.

Obowiązek powszechnej służby wojennej ogarnął również dziedzinę kapitału. Tak jak przy przeglądach pospolitego ruszenia nikogo z powołanych nie może braknąć, tak i obecnie, przy subskrypcyi VI. pożyczki wojennej, nie znajdzie się nikt, ktoby nie uczynił zadość moralnemu obowiązkowi, jakim jest przyjście z pomocą pieniężną państwu, a tem samem i tym, którzy daleko na frontach, twardą odprawują żołnierkę.

Każdemu przeglądowi towarzyszy t. zw. przegląd dodatkowy. Ma on na celu umożliwienie dopełnienia obywatelskiego obowiązku tym, którym w oznaczonym terminie ważne względy stanęły na przeszkodzie. Tym dodatkowym terminem przy obecnej pożyczce wojennej jest przedłużenie subskrypcyi pożyczki do d. 22 czerwca. Przedłużenie to daje możność wszystkim, którzy omieszkali stanąć do apelu w poprzednim terminie, by w ostatniej jeszcze chwili stwierdzili poczucie swej łączności z państwem, okazali zrozumienie tych ciężkich chwil, jakie państwo przeżywa.

Obecna pożyczka wojenna finalizuje się pod szczęśliwemi i pomyślnemi auspicyami. Długo przygotowywane uderzenie włoskie nad Soczą zakończyło się potężnym, zwycięskim kontratakiem obrońców i przypieczętowało los dziesiątej bitwy nad Soczą. Nie inaczej kształtuje się sytuacya na froncie tyrolskim, gdzie górska ofenzywa włoska już w początkach okazuje zarodek niepowodzenia. Na froncie rosyjskim, chaos jaki panuje w dawnem państwie carów i w armii rosyjskiej, zdaje się przechodzić w stan przewlekły, a zapowiadana od dawna ofenzywa rosyjska prawdopodobnie utonie w dobrych chęciach koalicyi.

Wszystko sprawia, iż VI-ta pożyczka wojenna coraz bardziej traci znamiona pożyczki o charakterze ściśle wojennej i staje się pomostem do przejścia z gospodarki wojennej w gospodarkę pokojową. I właśnie z uwagi na pokojowy odcień tej pożyczki, wynik jej ma dla dalszego biegu gospodarki państwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Z niedawno ogłoszonego wykazu komisyi kontroli długów państwa wynika, iż znaczna część wydatków wojennych państwa, jak to zresztą dzieje się również gdzieindziej, nie znajduje pokrycia w ufundowanych pożyczkach wojennych. Tymczasowe zaspokojenie znajdują one w banknotach, które państwo ze swej strony pokrywa w instytucie notowym własnymi wekslami skarbowymi. Ten stan rzeczy, malum necessarium wszystkich przeciągających się wojen, jest przyczyną nadmiernej ilości będących w obiegu banknotów, które w ten sposób w znacznej mierze nie są już środkiem obiegowym, lecz środkiem finansowania wydatków państwowych. Nadmierna ilość banknotów w obiegu sprawia drożyznę towarów, osłabia zaufanie do kośćca finansowego państwa, jakim jest bank notowy i staje się prawdziwą klęską ludności.

Od wyniku pożyczki wojennej, od ilości milionów, jakie ludność przy tej próbie zdoła rzucić na szalę, zależy umniejszenie się

H. G. WELLS.

GWIAZDA.

Przełożył Fr. Gichner.

(Dokończenie).

Gdy Chiny zalane były oślepiająco białem światłem, to przeciwnie ponad Japonią i Jawą i wszystkiemi wschodnio-azyatyckiemi wyspami, wielka gwiazda wydawała się ciemnoczerwoną ognistą kulą, z powodu pary i dymu i popiołu, którym zionęły wulkany na powitanie gwiazdy. Z gór szła lawa, gorące gazy i popiół, a u dołu kipiały wody i cała ziemia drżała i huczała od ciągłych wstrząśnień. Wkrótce wieczne śniegi Tybetu i Himalajów poczęły topnieć i spływać dziesiątkami milionów kanałów na równiny Burmah i Hindostanu. Poplątane wierzchołki indyjskich dżungli zapłonęły w tysiącznych miejscach a dołem płynęły ciemną strugą wody, odbijając krwawoczerwone języki ognia. W bezładnym popłochu uciekały ogromne rzesze ludzi szerokimi dolinami ku ostatniemu schronieniu — otwartemu morzu.

Z przerażającą szybkością gwiazda stawała się coraz większą i większą, gorętszą i jaśniejszą. Tropikalny ocean utracił fosforescencyę, upiorne kłęby pary podnosiły się z czarnych, nieustannie przelewających się fal, zasianych rzucanymi burzą okrętami.

A potem stał się dziw. Tym, którzy w Europie oczekiwali wschodu gwiazdy zdało się, że ziemia przestała się obracać. W niezliczonych miejscach, w dolinach i na górach, ludzie, którzy uciekli tam przed zalewem, od walących się domów i obsuwających się stoków gór, czekali napróżno jej wschodu. W strasznem napięciu mijała godzina za godziną, a gwiazda nie wschodziła... I ludzie skierowali znów oczy na dawną konstelacye gwiazd, o których sądzili, że znikły już na zawsze. W Anglii było gorąco, ale niebo wolne było od chmur; a choć ziemia trzęsła się nieustannie, to jednak na zwrotnikach można było poprzez pasma pary dojrzeć Syryusza, Capellę i Aldebarana. A gdy — później niż zwykle — wielka gwiazda znowu się pojawiła, ukazało się tuż obok niej słońce, w którego białym środku znajdował się ciemny krąg.

Stało się to w Azyi, na niebie indyjskiem, że światło gwiazdy nagle przybladło. Nocy tej, cała równina indyjska, od ujścia Indu aż po ujście Gangesu była zalana wodą, pośród której wyrastały świątynie i pałace, wały i wzgórza, rojące się od mrowia ludzkiego. Każdy minaret był zbiorowiskiem ludzi, z których wielu pod wpływem upału i przerażenia rzucało się w mętne fale. W całym kraju rozlegały się skargi i lament, gdy w tem cień przebiegł poprzez ów żar rozpaczliwy, i podniósł się nagle powiew chłodnego wiatru. Patrzący w górę na gwiazdę napół oślepli ludzie, spostrzegli czarny krąg pełzający poprzez jej jasną tarczę. Był to księżyc, który znalazł się pomiędzy gwiazdą a ziemią. A gdy ludzie poczęli głośno zanosić modły dziękczynne za tę przerwę w męce, nagle z dziwną, niewytłumaczoną szybkością pojawiło się na niebie słońce. I następnie gwiazda, słońce i księżyc pomknęły razem przez niebiosy.

Tak się to stało, że ponad Europą gwiazda i słońce wzeszły jednocześnie tuż obok siebie, sunąc z początku z niezmierną szybkością, następnie wolniej aż w końcu zatrzymały się na zenicie wśród ogromnej łuny ognia. Księżyc nie przesłaniał już gwiazdy, stał się bowiem niewidocznym dla oczu wśród oślepiającego blasku niebios. I chociaż ogół pozostałych przy życiu ludzi patrzył na to widowisko w tępem ogłupieniu, jakie głód, zmęczenie, upał i rozpacz wytwarza, to przecież znaleźli się tacy, którzy pojęli znaczenie tych oznak. Gwiazda i ziemia znalazły się w najbliższej odległości, oddziałały wzajemnie na siebie i gwiazda pobiegła dalej, oddalając się coraz szybciej w ostatnim stadyum swej szalonej podróży ku słońcu.

A potem zgromadziły się chmury i przesłoniły widok nieba. Świat przywdział szatę utkaną z piorunów i błyskawic. Na ziemię spadł rzęsisty deszcz i wszędzie tam, gdzie działały wulkany, oświetlając czerwonym blaskiem baldachim chmur, tworzyły się rzeki błota. Całymi dniami woda zalewała ląd, zmywała glebę, porywała drzewa i domy, tworzyła olbrzymie zwały i żłobiła głębokie wyrwy. Takimi były owe dni ciemności, które nastąpiły po przejściu gwiazdy i ustąpieniu gorąca. A wśród tego, przez długie tygodnie i miesiące trwały trzęsienia ziemi.

Gdy stało się już pewnem, że gwiazda raz na zawsze zniknęła, ludzie zgłodniali i pomału odzyskujący pewność siebie, poczęli zstępować z powrotem do zniszczonych miast, spalonych spichrzy, nagich pól. Okręty, których niewiele tylko ocalało, płynęły ostrożnie do rodzinnych portów, szukając sondą drogi pomiędzy mieliznami. A gdy burze ustały, ludzie zauważyli, że klimat stał się wszędzie gorętszy niż dawniej, słońce większem i że pomiędzy jednym a drugim nowiem księżyca, który zmalał o dwie trzecie swej pierwotnej wielkości, mijało cztery razy tyle dni, co poprzednio.

Opowieść dzisiejsza pomija szczegóły o nowem braterstwie, jakie zapanowało pomiędzy ludźmi; o zachowaniu ustaw, uratowaniu ksiąg i maszyn; o dziwnej zmianie, jaka dokonała się w Islandyi, Grenlandyi i na wybrzeżach zatoki Baffina, które to kraje pokryły się zielonością, i przedstawiały tak piękny widok, iż przepływający tamtędy żeglarze oczom swym wierzyć nie mogli. Nie będziemy również opisywać wędrówek ludów ku północnemu i południowemu biegunowi — spowodowanych podniesieniem się temperatury na ziemi. Za całą treść niechaj starczy opis pojawienia się i zniknięcia gwiazdy.

Astronomowie na Marsie — albowiem i tam są astronomowie — lubo różnią się zupełnie od nas ludzi — naturalnie żywo się zainteresowali temi zjawiskami. Tłómaczyli je sobie na swój sposób. „Zważywszy ogrom i temperaturę ciała, jakie poprzez nasz system planetarny zostało rzucone w słońce, zadziwiającem jest, jak małą szkodę poniosła ziemia, koło której ciało to tak blizko przebiegło. Znane granice lądów oraz masy wód bynajmniej się nie zmieniły; jedyna różnica polega — zdaje się — na zmniejszeniu się białego zabarwienia (przypuszczalnie zamarzniętej wody) wokół obu biegunów.“ Dowodzi to, jak małemi wydają się największe katastrofy ludzkie, widziane z odległości kilku milionów mil.

zła. Każdy milion dany państwu w pożyczce wojennej, umniejsza długi bieżące państwa w instytucie notowym, wycofując równocześnie z obiegu odpowiednią ilość banknotów, i umniejszając drożyznę. Równowaga między ilością banknotów a ich pokryciem ważną jest szczególnie w takich chwilach jak obecne, kiedy w niedalekiej może przyszłości, w pierwszych dniach pokoju, będziemy musieli zapukać do zagranicy o surowiec, o żywność, o wyniszczony wojną inwentarz.

A miliony te składają się z drobnych sum, ofiar tych maluczkich, których siłami stoją nietylko fronty, lecz w równej mierze cała gospodarka państwowa. Ich więc również obowiązkiem jest stanąć ochoczo do ostatniej może w tym kierunku próby, VI-ej pożyczki wojennej.

Anglia do Rosyi.

Londyn. * (B. Reutera) Dosłowny tekst odpowiedzi rządu angielskiego na notę rosyjską w sprawie celów wojennych koalicyi brzmi:

Dnia 3 maja 1917 otrzymał rząd jego królewskiej mości za pośrednictwem pełnomocnika rosyjskiego notę rządu rosyjskiego z określeniem jego polityki wojennej. W odezwie do narodu rosyjskiego, która zawarta jest w nocie, powiedziano, że wolna Rosya **nie zamierza opanowywać innych narodów,** ani zabierać im przyrodzonego narodowego dziedzictwa ani opanowywać gwałtem cudzego obszaru. Z tem usposobieniem zgadza się rząd angielski z całego serca. Nie wdał się on w wojnę jako w. **wojnę zdobywczą** i nie prowadzi jej dla żadnego takiego celu. Zamiarem jego przy wybuchu wojny było **obronić istnienie** (den Bestand) **swego kraju** i wymusić szacunek wobec zobowiązań międzypaństwowych. Do tych celów przyłączył się teraz jeszcze cel oswobodzenia ludów uciśnionych przez obcą przemoc. Rząd angielski cieszy się więc serdecznie, że **wolna Rosya zapowiada zamiar oswobodzenia Polski,** nietylko tej Polski, nad którą panowała dawna autokracya rosyjska, ale w równej mierze Polski, **znajdującej się pod panowaniem cesarstw niemieckich.** Przy tym kroku demokracya angielska życzy Rosyi powodzenia.

Przedewszystkiem musimy dążyć do porządku (Regulung), który zapewni szczęście i zadowolenie narodów i usunie wszelki usprawiedliwiony powód przyszłej wojny. Rząd angielski łączy się serdecznie ze swym sprzymierzeńcem rosyjskim w przejęciu i uznaniu za słuszne zasad, które zostały zawarte przez prezydenta Wilsona w historycznem orędziu do kongresu amerykańskiego. To są cele, za które walczą ludy brytyjskie, to są zasady, któremi kieruje się ich polityka wojenna teraz i na przyszłość.

Rząd angielski sadzi, że umowy, które w różnych czasach (von Zeit zu Zeit) zawarte zostały z jego sprzymierzeńcami, zgadzają się z temi zasadami przewodniemi, Jeśli jednak rząd rosyjski tego sobie życzy, to on jest zupełnie gotów te umowy z swymi sprzymierzeńcami zbadać i **jeśli trzeba zrewidować.**

Z Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Przy końcu wczorajszego posiedzenia przemawiał jeszcze p. Siengalewicz (Rusin). Wobec mowy dra Łazarskiego stwierdził, że administracya galicyjska także przed wojną nie dorosła była do swego zadania, a zwłaszcza wobec ludności ukraińskiej okazała brak objektywności. Polskie organy administracyjne na początku wojny zachowały się biernie, a do informacyi, jakich one udzieliły władzom wojskowym, odnieść należy prześladowanie Ukraińców. Zwłaszcza namiestnik bezlitośnie patrzył na postępowanie organów politycznych i nic nie uczynił, aby tym nieprawidłowościom kres położyć. Usunięcie namiestnika i kilku urzędników politycznych było na miejscu gdyż oni po wsze czasy skompromitowali rząd austryacki i naród polski. Ukraińcy muszą się zastrzedz przeciw powrotowi tego nieznośnego systemu w Galicyi z polskim cywilnym namiestnikiem na czele.

Minister handlu wniósł przedłożenie w sprawie zmiany i uzupełnienia kilku postanowień ordynacyi przemysłowej, o czasie pracy kobiet i młodzieży, oraz o pracy nocnej młodzieży.

Następne posiedzenie dziś.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMISYI.

Wiedeń. B. kor. Po posiedzeniu Izby ukonstytuowały się poszczególne komisye, wybierając przewodniczącymi: komisya budżetowa dra Sylwestra, komisya konstytucyjna p. Mataję, między sekretarzami Eug. Lewickiego; skarbowa dr. Leo (między sekretarzami p. dra Marka): komisya dla gospodarstwa wojennego Seitza (zastępcą p. dra Steslowicza, sekretarzem między innymi p. Galla); prawnicza p. dra Waldnera, (zastępcą p. dra Steinhausa, między sekretarzami p. dra Liebermana).

PROGRAM PRAC IZBY.

Wiedeń. B. Kor. Na wczorajszem zebraniu przewodniczących klubów ułożono program pracy na najbliższy czas, jak następuje: dyskusya nad pierwszem czytaniem prowizoryum budżetowego ma się zakończyć w tym tygodniu. Następny tydzień ma być zastrzeżony dla obrad komisyi budżetowej, poczem w plenum nastąpi drugie czytanie prowizoryum budżetowego: rozpocznie się w piątek a trwać ma do 25. b. m. Dnia 26 nastąpi trzecie czytanie prowizoryum budżetowego i dyskusya nad wnioskami pokojowymi Daszyńskiego i Stojana. W komisyi konstytucyjnej ma być wygotowane do tego terminu sprawozdanie o przedłożeniu w sprawie przedłużenie ważności mandatów.

SPRAWA POS. KLOFACZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. W komisyi dla nietykalności poselskiej pos. Baxa referował sprawę pos. Klofacza. Postawił on wniosek, aby Izba domagała się **wypuszczenia na wolność posła Klofacza.**

SPRAWA KONGRUI.

Wiedeń. (Telefonem). Pod przewodnictwem pos. ks. Stojana odbyła się dzisiaj konferencya w sprawie kongrui, w której wziął udział ks. biskup Doubrava jako referent episkopatu i przedstawiciel konferencyi biskupów austryackich. Na konferencyi omówiono szczegółowo szereg postulatów i postanowiono zwołać w tej sprawie osobną naradę, na której ma być opracowany szczegółowy memoryał w sprawie kongrui.

NASTĘPNE POSIEDZENIE IZBY PANÓW.

Wiedeń. B. Kor. Następne posiedzenie plenarne Izby Panów nie odbędzie się w najbliższą środę, lecz dopiero z końcem przyszłego tygodnia.

Rewolucya na Syberyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Pisma wiedeńskie przynoszą za dziennikami berlińskimi wiadomość, że stosunki na Syberyi **bardzo się zaostrzyły.** Ludność tamtejsza domaga się od rządu, aby **natychmiast rozpoczął rokowania pokojowe.** W razie gdyby rząd temu życzeniu odmówił, trudno będzie zapobiedz wobec naprężonej sytuacyi powstaniu ruchu dążącego do **oderwania** Syberyi od Rosyi i utworzenia z niej **samodzielnej republiki.**

Szowinizm wrogiem pokoju.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts“ donosi: Minister Stauning, który powrócił ze Stockholmu do Kopenhagi, oświadczył między innymi: znów natknęliśmy się na punkt krytyczny; znów prądy szowinistyczne pokrzyżowały pracę pokojową. Komisarze angielscy i francuscy nie wezmą udziału w rokowaniach pokojowych. Trzeba będzie rozważyć, czy należy zakończyć konferencyę, czy też ma ona obradować dalej z temi stronnictwami, które oświadczyły się za przyłączeniem do pracy pokojowej socyalnej demokracyi.

Dalej powiedział Stauning: Całkiem poważnie mówi się obecnie o **nowej kampanii zimowej,** ba nawet o **dwuletniem** czy **trzyletniem** dalszem **prowadzeniu wojny.** Z pewnością socyalni demokraci wszystkich krajów zrozumieją jak wielkie nieszczęście przyniosłoby to ludzkości. Nie można już dłużej twierdzić, jakoby socyalno demokraci niemieccy i austryaccy byli podporami polityki zdobywczej. Oni to jasno i stanowczo odrzucili i tem samem pokazali towarzyszom we wszystkich krajach, na jakiej podstawie podjąć należy wspólną akcyę za pokojem.

W ogniu artyleryi niemieckiej.

Berlin. * Odcinek frontu pod Wytschaete, po wysadzeniach dokonanych przez Anglików przedstawia obraz dzikiego chaosu kawałków porozrywanych betonów, olbrzymich lejów granatowych i potarganych drutów kolczastych. Angielska piechota, która pod ogniem ciężkiej artyleryi niemieckiej musi kopać nowe pozycye, narażona jest na ciężkie straty wskutek tego, że artylerya niemiecka jest doskonale z terenem obeznana. Również posunięte naprzód bateryе angielskie nie mogły utrzymać się na swoich pozycyach, gdyż zostały z nich przez niemiecką artyleryę spędzone. Anglicy usiłowali odciążyć trudną sytuacyę w odcinku Wytschaete przez atak na linie Warneton—La Basse Ville. Zamiar ten spostrzeżono na czas i przez odpowiednie przygotowanie ze strony niemieckiej udaremniono.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z 13. bm. po południu: Przedsięwzięliśmy pomyślne wypady i odparliśmy nieprzyjacielski atak na półn. wschód od Richebourg — Avone. Nieprzyjacielski kontratak, wykonany ostatniej nocy na nasze nowe, wczoraj zdobyte pozycye, po obu stronach Souchez został odparty ogniem naszej artyleryi i karabinów maszynowych.

Atak lotniczy na Londyn.

Londyn. B. Kor. Dalsza wiadomość urzędowa o ataku na Londyn powiada: Pierwsze bomby padły około wpół do 12 w południe na wschodnim skrajnym okręgu Londynu. Potem padały bomby jedna za drugą. Pociąg kolejowy wjeżdżający na stacyę został trafiony, przytem 7 osób zostało zabitych, 16 rannych. Bomby padały na szkoły, gdzie zabiły wiele dzieci a około 60 zraniły. Uszkodzenia doznało wiele spichlerzy, przyczem wybuchły pożary. Dotychczas w obszarze Londynu stwierdzono 41 zabitych, 121 rannych. Lista ta nie jest całkowita. Ofiary będą zapewne większe. Atak trwał 15 minut.

Niepokoje w Irlandyi.

Berno. B. kor. Z Londynu donoszą do „Matin“ pod datą 10 b. m.: Wieczorem przyszło w Dublinie do starcia między policyą a członkami związku Sinfein, którzy zamierzali odbyć zgromadzenie na znak protestu przeciw traktowaniu irlandzkich więźniów politycznych. Władze zakazały zgromadzenia. Członek parlamentu hr. Plunkett został uwięziony, gdy wzbraniał się usłuchać policyjnego zakazu przemawiania.

Demonstracye na rzecz wojny.

Petersburg. B. Kor. Pet. Ag. Ranni i chorzy ze szpitali petersburskich urządzili wielką manifestacyę, niosąc chorągwie z napisami, w których wzywali zdolnych do służby towarzyszy do podjęcia ofenzywy. Manifestacya ta miała wielkie powodzenie i wywołała wśród ludności Petersburga głębokie wrażenie.

Formacye polskie wojskowe w Rosyi.

Z Kijowa donoszą przez Sztokholm:

Dywizya polska, która przez dwa miesiące stała załogą w Kijowie, ruszyła w pole na rozkaz głównodowodzącego armią południową. Dywizya ta powstała przez wydzielenie żołnierzy i oficerów Polaków z różnych oddziałów. Wprowadzono w niej polską komendę, przy zachowaniu dotychczasowych rosyjskich mundurów. Jest to pierwsza próba autonomicznego wyodrębnienia Polaków w łonie armii rosyjskiej. Dywizya podlega władzy ogólno-rosyjskiego naczelnego wodza, lecz posiada samodzielność wewnętrzną.

Polska i Rosya.

Z Szwajcaryi donoszą do „Kuryera Lwowskiego:

Członek Instytutu Karol Richet, prezydent ligi paryskiej dla Polski, otrzymał telegram z Moskwy, w którym z okazyi tamtejszego przyjęcia francuskiego ministra Thomasa, powitany został jako pionier sprawy polskiej. Telegram zapewnia, że nowa Rosya, odmłodzona uzyskaną wolnością, weźmie pełny udział

w odbudowaniu państwa polskiego. Na telegramie tym byli podpisani obok ministra Thomasa, burmistrz moskiewski Astrow, dalej Aleksander Lednicki, ks. Maciej Radziwiłł, Darowski, Ewert, Welten, Zwan.

Nie trzeba trzymać pieniędzy w szkatule!

Podpisujmy pożyczkę wojenną!

Od Administracyi.

Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych druk „Korespondencyi rozdzielonych“ został od dnia dzisiejszego wstrzymany. O wznowieniu podamy do wiadomości Szan. Czytelników.

KRONIKA.

Z miasta.

ROZPRAWY O PODWYŻSZENIE CZYNSZU. W urzędzie najmu przy ul. Długiej l. 3 rozpoczęły się dzisiaj rano rozprawy o podwyższanie czynszu. Przewodniczył rozprawom em. prez. Dr Antoni Stawarski, jako asserowie zasiadali urz. Tow. ubezp. p. Tad. Butrymowicz, oraz p. Karol Breuer z Podgórza. Pierwsza rozprawa dotyczyła skargi p. Teofila Siemionowskiego z ul. Mickiewicza l. 47. przeciw administratorowi o podwyżkę czynszu z 3 pokoi z 90 kor. na 105 kor. Czynsz za to mieszkanie przed wojną wynosił kor. 90 miesięcznie, potem od 1 sierpnia 1915 r. 75 kor., od października 1916 r. 85 kor., w lutym b. r. został podniesiony na 90 kor., a w kwietniu na 105 kor. Trybunał nie przyjął tłomaczenia administratora, że podwyżkę spowodował wzrost kosztów utrzymania domu i unieważnił podwyższenie. Przy drugiej rozprawie chodziło o podwyżkę czynszu z K 32 na K 36 miesięcznie. I ta podwyżka została unieważnioną. W trzeciej rozprawie wystąpił ciekawy moment motywów podwyżki; pewnemu krawcowi podwyższył administrator czynsz z kor. 25 na 30 kor., gdyż, jak oświadczył, chce go się pozbyć, ponieważ mieszka z nim kobieta złego prowadzenia się. Trybunał orzekł, że podwyżka czynszu jest nieuzasadniona, a kwestya motywów należy przed sąd zwykły, a nie trybunał urzędu najmu. Rozprawy prowadzone są szybko i sprężyście.

RADA SZKOLNA W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujący komunikat: C. k. Rada szkolna krajowa zamierza w sierpniu b. r. przenieść prowizoryczną swą siedzibę z Białej do Krakowa, pragnie jednak poprzednio zabezpieczyć swym urzędnikom i ich rodzinom stosowne pomieszczenie. W tym celu zwraca się do P. T. mieszkańców Krakowa, aby zechcieli donieść prezydyum Rady szkolnej krajowej w Białej o mieszkaniach, które mają do wynajęcia, tak w mieście, jak i w najbliższym okręgu tegoż. Potrzebne są mieszkania umeblowane w całości, niektóre w części, oraz bez urządzenia, począwszy od pojedynczych stancyj, w których jest zarazem urządzona kuchnia i pokojów kawalerskich do trzech pokoi z kuchnią, ze strychem i piwnicą. Zgłaszający mieszkania zechcą podać położenie mieszkania, wielkość ubikacyj, rodzaj oświetlenia, wysokość czynszu miesięcznego i termin, od którego może być wynajęte, wreszcie ulicę i numer domu.

UROCZYSTOŚĆ EUCHARYSTYCZNA odbędzie się staraniem sekcyi eucharystycznej Kongregacyi naucz. w sobotę dn. 16 b. m. o godz. 6 wieczorem, w lokalu Zjedn. Sodal., Rynek l. 44, II p. Sodalicya naucz. zaprasza na tę uroczystość wszystkie Sodalicye krak. Równocześnie odbędzie się otwarcie dorocznej wystawy robót kościelnych sekcyi euchar. dla ubogich i zniszczonych wojną kościołów polskich. Wystawa otwarta będzie dla publiczności w niedzielę dn. 17 b. m. od godz. 10—1 przed południem i od godz. 4—7 po południu. Wstęp bezpłatny.

KURS WYDZIAŁOWY DLA INWALIDÓW WOJENNYCH. Staraniem kraj. komisyi opieki nad inwalidami otwarty został w krak. szkole inwalidów w listopadzie ub. roku 6-miesięczny kurs o programie naukowym 3- względnie 4-klasowej szkoły wydziałowej. Obecnie poddali się pierwsi frekwentanci kursu, w liczbie 15, egzaminowi, który się odbył w szkole wydziałowej im. św. Jana Kantego pod przewodnictwem radcy szkol. p. Jul. Dobrzańskiego, w obecności generała Al. Truszkowskiego i nadporucznika Ludwika Młynka. Wszyscy kandydaci złożyli chlubnie egzamin, a mianowicie siedmiu zdało z odznaczeniem, ośmiu zaś z postępem dobrym, 4 inwalidów otrzymało świadectwo z ukończenia IV klasy wydziałowej. Wykształcenie ogólne, jakie uzyskali uczestnicy kursu, będzie podstawą dla dalszego ich kształcenia na kursach w Akademii handlowej (5), w seminaryum naucz. (2), kilku obejmuje służbę przy kolei i na poczcie, a jeden z ukończoną IV wydziałową, jako samodzielny gospodarz wraca na rolę.

Dzięki wytrwałej pracy i gorliwej pilności w nauce zdobyli inwalidzi w krótkim stosunkowo czasie i wśród nadzwyczaj ciężkich warunków wiedzę i wykształcenie ogólne, potrzebne dla zapewnienia sobie przyzwoitego bytu i dla należytego spełniania obowiązków w społeczeństwie.

Dnia 15 b. m. otwiera kraj. komisya opieki nad inwalidami II kurs wydziałowy (o programie 4-klasowej szkoły wydziałowej), na który zgłosiło się dotychczas 30 inwalidów, w tem 7 legionistów. Z kursem tym połączony jest oddział przygotowawczy, na który uczęszcza 16 inwalidów, w tem 4 legionistów. Nauki udzielają: ks. kapelan J. Szypuła (katecheta gimnazyalny), Dr H. Kanarek (kierownik kursu), Kaz. Gołąb, Michał Baścik i Wiktor Urbański. Naczelny nadzór pedagogiczny objęła Rada szkolna krajowa, której delegaci radca dworu M. Zaleski i inspektor szkół Dobrzański kilkakrotnie hospitowali obydwa oddziały kursu wydziałowego. Nadto zwiedzili kurs b. wiceprezydent Dr Dembowski, radca dworu G. Brückner, pułkownik A. Glasner, radca Dr. E. Bandrowski, którzy z gorącem uznaniem wyrazili się o pracy i postępach inwalidów.

Z TOW. TECHNICZNEGO. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń krak. Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego l. 28, II p., odbędzie się zwyczajne tygodniowe zebranie. Na porządku dziennym odczyt p. t. „Niektóre materyały budowlane w Polsce“.

Z TOW. NUMIZMATYCZNEGO. Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dzisiaj 15 b. m. o godz. 6 w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Zenon Pruszyński na temat „Odznaki warszawskie“.

Z Polski i ze świata.

ZWROT KOŚCIOŁA UNICKIEGO. „Kuryer warsz.“ donosi: We wtorek o godz. 12 w południe nastąpił zwrot Unitom kościoła Wniebowzięcia Matki Bożej (po-bazyliańskiego) przy ul. Miodowej. Kościół ten, wzniesiony w r. 1783 przez biskupa unickiego Floryana Hrebnickiego, był, jak wiadomo (po usunięciu OO. Bazylianów w r. 1873), zamieniony w r. 1876 na cerkiew prawosławną. Akt zwrotu nastąpił w obecności przedstawicieli władz cesarsko-niemieckich, oraz ks. prał. Kaczyńskiego i ks. superyora Panasia.

Z LEGIONÓW. Major Burckhardt-Bukacki, pełniący dotychczas obowiązki dowódcy 5 pułku, mianowany został oficerem łącznikowym między generał - gubernatorem a komendą Legionów.

BILON POLSKI. Pod tym tytułem pisze „Deutsche Warschauer Zeitung“: Dawno pożądana przez świat handlowy zdawkowa moneta polska została już sporządzona i przekazana polskiej krajowej Kasie pożyczkowej do wypuszczenia w obieg. Na razie puszczone będą w obieg 10-fenigówki. Następnie w ciągu tygodnia ukażą się i 5-cio, oraz 20-fenigówki. Monety te sporządzone są z żelaza i posiadają na czołowej stronie napis: „Królestwo Polskie“, „10 fenygów“ i rok „1917“. Na odwrotnej stronie znajduje się orzeł polski z koroną, otoczony wieńcem z gwiazd. Wydawanie tych monet uskuteczniać się będzie władzom, kasom publicznym, bankom, instytucyom i firmom w większych ilościach. Osoby prywatne otrzymywać będą tylko drobne ilości, aby uniemożliwić skupienie bilonu w rękach spekulantów.

NOWY POSEŁ POLSKI DO SEJMU PRUSKIEGO. Dzienniki poznańskie donoszą: W dniu12 b. m. odbyły się w Grodzisku wybory uzupełniające do pruskiej Izby poselskiej w okręgu wyborczym kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyskim. Wybrany został kandydat Polaków, ksiądz proboszcz Arkadyusz Lisiecki z Bnina jednogłośnie 306 głosami. Niemieccy wyborcy wstrzymali się głosowania.

ZJAZD NAUCZYCIELI W WARSZAWIE. W dniu 11 b. m. odbyło się ostatnie posiedzenie zjazdu nauczycieli szkół początkowych. Na zapowiadane kursy wakacyjne zapisało się już 21 osób. Następnie rozpoznawano szereg wniosków, z których uchwalono: 1. Zwrócić się do zarządu głównego „Zrzeszenia“, aby wydał odezwę do społeczeństwa, dążącą do usunięcia starć i nieporozumień między społeczeństwem a szkołą: 2. delegować komisyę do władz niemieckich ze staraniem się o wypłatę nauczycielom szkół rządowych z góry pensyj za czerwiec i lipiec; 3. ujednostajnienie typu dzienników szkolnych powierzyć komisyi. Wreszcie ustalono termin następnego ogólnego zjazdu oddziału na dni, 8, 9 i 10 września, zjazdu zaś ognisk wespół z zebraniem zarządu na 27 sierpnia b. r. O godzinie 1 popoł. przewodniczący p. Chróścicki zakończył zjazd przemówieniem, poczem odśpiewano hymn „Boże, coś Polskę“!

Z TARNOWA piszą nam: W ubiegłą niedzielę wystąpiła gościnnie w tut. teatrze p. Dante-Baranowskiego pani Siemaszkowa w dramacie Ibsena „Nora“. Występ ten był prawdziwym tryumfem znakomitej artystki. Wypełniony szczelnie teatr nagrodził niemilknącymi oklaskami wirtuozowską grę i nieporównaną subtelność, jaką p. Siemaszkowa w tej niełatwej sztuce z takim artyzmem rozwinęła. S. T.

DZIEŁA SIENKIEWICZA PO CZESKU. Jedno z największych i najruchliwszych wydawnictw czeskich, „J. R. Vilimka“ w Pradze rozpoczęło w tych dniach wydawanie zbiorowych dzieł Henryka Sienkiewicza w nowych zrewidowanych tłumaczeniach czeskich. Dzieła te wyjdą w bibliotece „Słynnych autorów światowych“.

LEKTORAT POLSKI NA UNIW. CZESKIM. Ministerstwo oświaty zamianowało profesora Akademii handlowej praskiej, Dra Bohumiła Wydrę nowym lektorem języka polskiego w uniwersytecie czeskim.

NA K. B. K. Zygmuntostwo Hendlowie dla uczczenia pamięci ś. p. Tadeusza Harajewicza K 15.

NADESŁANE.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.